

21 stycznia: Świętego Fruktoza biskupa i męczennika oraz Świętych Auguriusza i Eulogiusza, diakonów i męczenników

Tekst Ewangelii (J 17,11b-19): W owym czasie Jezus wznosił oczy do nieba i błagalnie mówił: Ojciec Święty, zachowaj ich w Twoim imieniu, które Mi dałeś, aby tak jak My stanowili jedno. Dopóki z nimi byłem, zachowywałem ich w Twoim imieniu, które Mi dałeś, i ustrzegłem ich, a nikt z nich nie zginął z wyjątkiem syna zatracenia, aby się spełniło Pismo. Ale teraz idę do Ciebie i tak mówię, będąc jeszcze na świecie, aby moją radość mieli w sobie w całej pełni.

Ja im przekazałem Twoje słowo, a świat ich znienawidził za to, że nie są ze świata, jak i Ja nie jestem ze świata. Nie proszę, abyś ich zabrał ze świata, ale byś ich ustrzegł od złego. Oni nie są ze świata, jak i Ja nie jestem ze świata. Uświęć ich w prawdzie. Słowo Twoje jest prawdą. Jak Ty Mnie posłałeś na świat, tak i Ja ich na świat posłałem. A za nich Ja poświęcam w ofierze samego siebie, aby i oni byli uświęceni w prawdzie.

«Ja im przekazałem Twoje słowo, a świat ich znienawidził?»

Rev. D. Josep VALL i Mundó
(Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj Kościół w diecezji Katalonia czci św. Fruktoza, biskupa i męczennika, oraz dwóch jego diakonów męczenników Auguriusza i Eulogiusza. O ich męczeństwie jesteśmy dość dobrze poinformowani dzięki autentycznym „Aktom świętych męczenników: biskupa Fruktoza i diakonów Auguriusza i Eulogiusza”. Spłonęli dnia 21 stycznia roku 259, za rządów Waleriana i Galiena. Rozpoczynamy mszę ku czci owych świętych tymi pięknymi słowami, które łączą doskonale ich życie w poświęceniu i miłości w służbie biskupiej i diakońskiej: «Więcej rozpaleni miłością Chrystusową, niżli językami płomieni, Fruktoz, Auguriusz i Euglogiusz, niczym trzech młodzieńcy wrzuceni w katusze ognia, z radością dali świadectwo zmartwychwstania, którego wypatrywali».

Wszyscy chrześcijanie winniśmy dawać świadectwo o Chrystusie. Włącznie z ofiarą z życia, jeśli będzie to konieczne. «Jeżeli ziarno pszenicy spadnie w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo» (J 12,24), to znaczy jeśli nie da owocu. Nasi święci męczennicy z Tarragony, dawali wiele owoców przez całe swoje życie, jako słudzy Chrystusa, słowem i działaniem. A w końcu dali wszystko, jak wielu innych męczenników czasów prześladowań, oddając życie w podczas brutalnego męczeństwa. Wobec zropanzonego Ludu Bożego, który przypatrywał się temu w Amfiteatrze Tarragońskim, Fruktoz pocieszał ich mówiąc: «Nie zabraknie wam

pasterza. Ani miłość ani obietnica Pańska nie mogą zawieść, ni w tym życiu, ani i w przyszłym. Albowiem to, na co spoglądacie, to jedynie słabość przejściowa». Tarragona zawsze chlubiła się swymi znakomitymi pasterzami.

Tertulian, pisarz chrześcijański, już wcześniej stwierdził, niewiele lat wcześniej, iż «krew męczenników, jest zasiewem nowych chrześcijan». I tak się też stało w imperialnego miasta Chrześcijaństwo, z owej stolicy, rozpowszechniło się szybko i na inne miejsca. Wspomnijmy teraz owe wersy rzymskiego poety epoki przedchrześcijańskiej Wirgiliusza, które odnieść można do Fruktuoza i jego dwóch diakonów!

«Zaszczepiasz tu pęd rośliny urodzajnej / nie mija długi czas, a drzewo delikatne / wypuszcza ku niebu swoje płodne gałęzie / i zachwyca się liśćmi nowymi / i tymi owocami które z niego nie są».